

Wypis z Protokołu Sekretarjatu Stanu Królestwa
Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI

MY, MIKOŁAJ PIERWSZY,

CESARZ I SAMOWŁADZCA WSZECH ROSSJI,

KRÓL POLSKI,

etc., etc., etc.

Na przedstawienie Namiestnika NASZEGO Królestwa
Polskiego stanowimy:

Tajny Radca Fryderyk Hrabia Skarbek, Członek Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchowych, Prezes Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych i Dyrekcji Ubezpieczeń, mianowany zostaje, Dyrektorem Głównym Prezydującym w Komissji Rządowej Sprawliwłości.

Dan w Gieczynie, 24 Paźdz: (5 Listopada) 1854 r.
(podpisano) »MIKOŁAJ.»

(L. S.) Przez CESARZA I KRÓLA
Minister Sekretarz Stanu, IG: TURKULL.

Wiadomości z Krymu.

Odebrano tu telegraficzną wiadomość nadeszłą z Petersburga następującej treści: »Xiążę Menezykow donosi z dnia 6 (18) Listopada wieczorem, że skutkiem burzy 2 (14) t. m., okazało się, że flota nieprzyjacielska poniosła większe szkody, niżeli mniemano; wyrzucone bowiem zostało na brzegi 25 statków wojennych i transportowych; nadto widzianych było kilka statków wojennych uszkodzonych. Roboty oblężnicze nieprzyjacielskie wstrzymano. Kanonada stopniowo zmniejszała się, tak iż w dniu 6 (18) Listopada prawie ustała.»

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z d. 12 (24) Października r. b., udzieliła Antoniemu *Malewiczowi* fabrykantowi wyrobów ślusarskich w mieście *Warszawie*, trzyletni list przyznania wynalazku na maszynę do tarcia kory drzewnej dla garbarzy.

Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego. Gdy obecnie zawakowało cztery stypendja sypresyjne, każde po rsr. 54 kop. 75 rocznie, przywiązane do szkoły Powiatowej o 5 klassach w *Pińczowie*, na które wedle przepisów, wybierani być mają przez zgromadzenie Nauczycieli tej Szkoły, uczniowie jej, jedni z najpilniejszych i najmoralniejszych uczniów, synowie ubogich, zasłużonych w kraju urzędników; — przeto Kurator wzywa rodziców i opiekunów mających synów lub pupillów w pomienionej Szkole, którzyby, odpowiadali powyższym warunkom, aby najdalej w ciągu miesiąca, od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosili się do Nadzorca Szkoły Powiatowej o 5 klassach w *Pińczowie*, ze swemi podaniami, przy których stany służby lub atestaty ojców, wraz z metrykami synów wiary być dołączone, dla następnego wyboru kandydatów przez zgromadzenie Nauczycieli na wakujące stypendja stosownie do przepisów i przedstawienia Kuratorowi do decyzji. — Rzeczywisty Radca Stanu, *Muchanow*. — Naczelnik Wydziału, Radca Dworu, *A. Plewe*.

Wczoraj na posiedzeniu *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności*, obrani zostali na Członków tegoż Towarzystwa, *W. Herman Epstein* i *Szymon Rozen*. Oprócz tego dokonane także zostały wybory na Członków, sprawujących różne obowiązki w temże Towarzystwie; o czem nieomieszkamy w swoim czasie donieść.

Wczoraj po godzinie 12ej w południe, w Kościele *XX. Kapucynów*, odbył się w obec licznej grona Rodziny, Przyjaciół i Znajomych, akt ślubny, zawarty przez *W. Teofila Tatarowicza*, Dziedzica dóbr ziemskich, z Panną *Eleonorą Ziemięcką*, Córką *W. W. Antoniego* i *Eleonory* z *Gagatkiewiczów*, tak zaszczytnie znanej w piśmiennictwie krajowem Autorki, *Małżonków Ziemięckich*. Związek ten pobłogosławił *Wielebny J. X. Prokop Kapucyn*, w obecności *W. J. X. Łasińskiego*, jako właściwego Proboszcza. Po odbyciu ślubie, Nowozamężna odprowadzona została od stopni *Ołtarza*, przez *J. W. Radcę Tajnego Tymowskiego* Prezesa Banku Polskiego, i *Alexandra Mokronowskiego*. Wystawnie urządzona ucsta oczekiwała na całe grono go-dowe; dziś zaś Państwo Młodzi zamierzają opuścić *Warszawę*, udając się do dóbr Pana Młodego w *Gubernję Lubelską*.

J. W. Siwers, Jenerał jazdy, Dowódca 1go piechotnego korpusu, przyjechał z *Mitawy*.

Jutro o godz: 6tej z rana, odprawiać się będzie Nabożeństwo żałobne za duszę Braci młodszego *Bożalowa Śgo*, z Wigiljami, Kazaniem i Konduktem, w Kościele *XX. Dominikanów*; na które szanownych Braci i Siostr zaprasza się.

Jutro, o godz: 10tej z rana, w Kościele *XX. Reformatów*, odprawi się żałobne Nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. *Andrzeja Piaseckiego*, niegdyś Assesora Sądu Pol: Popr: Wy: Ilgo w *Warszawie*, w r. 1844 zmarłego; na które, pozostała Wdowa, Córka i Zięć, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają.

Ś. p. *Antoni Dojowski*, w wieku lat 47, rozstał się z tym światem. W smutku pozostała Żona, zaprasza Krewnych i Przyjaciół na exportację zwłok jutro o godzinie 1ej z połud: z Kaplicy *XX. Reformatów*, na smętarz *Powązkowski*.

Marja Michałowska, Emerytka, po b. Urzędniku Komissji R. S. W. i D., pozostała Wdowa, wczoraj rozstała się z tym światem. W nieobecności Krewnych, Sąsiedzi zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 3^{1/2} po połud: z Kaplicy *XX. Bernardynów*, na smętarz *Powązkowski*.

Pojutrze o godz: 10ej rano, odbędzie się w Kościółku *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności* żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. *Ignacego Zagórskiego*, który oprócz obowiązków w Kierującym b. Sklepem Ubogich, zajmował się jeszcze ciągle przez lat 20, czynnościami Sekretarza tegoż Towarzystwa.

Donoszą z Rzymu, że 15go z. m. [redacted] (Hrabiów *Malatesta*), w okolicy [redacted] tego grodu, odbył się obrzęd zaślubin Hrabięgo *Malatesta*, z JO. Dorotą z Xiążąt *Jabłonowskich*, owdowiałą Hrabinią *Kraśińską*. Błogosławił ten związek w obec Rodziny i Przyjaciół, Jego Eminencja Kardynał-Biskup *Gabryel Ferretti*, Biskup *Sabiny*, Opat *di Farfa*, Krenwy i Przyjaciel Nowożeńca. W liczbie świadków, znajdował się Xię *Alexander Wołkoński*. Wkrótce potem Nowo-zaślubieni udali się do *Florencji*, z kąd wrócili mają za kilka miesięcy do *Rzymu*, gdzie zamieszkają w pałacu *Malatesta*. — (Rodzina *Malatesta* jedna z najznakomitszych we *Włoszech*, paowała w *Rimini* i nad częścią *Romanii*, w XIII, XIV i XV wieku. Pochodziła ona równie jak i rodzina *Montefeltro*, od Hrabiów *Carpagna*, których protoplasta, Pan na *Verruchio*, przezwany *Malatesta* (*mauvaise tete*), wybrany był r. 1275 przez *Guelfów z Bolonii*, na wodza przeciw *Gibellinom z Romanii*. *Malatesta* zdobył miasto *Rimini*, i tegoż ogłosił się władcą. Jego potomkowie podbili następnie *Cesene*, *Pesaro*, *Fano*, *Fossombrone*, etc., ale te zdobycze przeszły kolejno pod władztwo *PAPIEŻÓW*. Ostatni z udzielnych Xiążąt *Malatesta*, *Pandolfo IV*, ustąpił z *Rimini* przed *Cezarem Borgia*. Wrócił on wprawdzie po śmierci tego wodza, ale od roku 1528, *Rimini* stało się ostatecznie własnością *PAPIEŻKA*).

Dozór Bóżniczy. Podaje do wiadomości, iż w ciągu z. m., wpłynęło do Kassy Dozoru Bóżniczego: a) tytułem ofiar dobrowolnych, od PP.: *Gecla Maliniak* rs. 1 k. 75, *J. L.* rs. 5 k. 40, *J. L.* rs. 2 k. 70, *Moszka Stüchgold* rs. 7 k. 50, *Moszka Ber Felsenhard* rs. 50, *Izraela Feinkind* rs. 4 k. 15, *Feiwla Blouszyld* rs. 10, *Heny Bibelszajn* rs. 6, *Adama Szpak* rs. 2 k. 15, *J. J. W.* rs. 15, *Hessy Feinmeser* rs. 22 k. 50, *Jankla Nussenkern* k. 9, *Dawida Weidenfeld* k. 9, *Lewka Prachner* k. 18, *J. Glücksbarg* rs. 1 k. 80, *Joela Reichmann* k. 27, *Peszy Horschstein* rs. 36; b) ze skarbon przy ucztach weselnych kursujących, za pośrednictwem uproszonej *P. Cecylji Glücksohn*, rs. 17. Ogółem wpłynęło rs. 182 k. 58, prócz innych statych ofiar i składek perjodycznych na cele dobroczynne waoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne tak z wpływu powyższych ofiar, jako też z innych funduszków, podług złożonych już Magistratowi wykazów: a) biednym i podupadłym w liczbie osób 22; b) chorym za obrębem szpitala 9; c) chorym chronicznie 74; d) położnicom 2. Razem więc wspierano osób w liczbie 107. — Prezydujący, *J. Glücksbarg*.

Panie Redaktorze! W Numerze 305 *Kurjerka Warszawskiego*, czytając obronę *daguerrotypów* i *photografów*, przez *P. H.* napisaną, powzięliśmy przekonanie, że piszący ten artykuł, nie pojmuje bynajmniej co to jest sztuka. Itak, pisze *P. H.*: »Malarstwo a szczególnieje za stanowiska jakie dziś w świecie zajmuje, ani zechce się równać z sztuką pomysłem *Daguerra* zrodzoną." To że malarstwo nie chciałoby być porównaniem ani iść w zawody z *daguerrotypami* i *photografją*, przyznajemy; bo ani *daguerrotypy* ani *photografy*, ani nawet sam pomysł *P. Daguerra*, nie był i nie jest sztuką, ale prostym wynalazkiem; jest więc rzecz oczywista, że żadna sztuka plastyczna a tym sa-

mym malarstwo z nich najszczytniejsze, takiego porównania by nie przyjęło; tak samo jakby nie chciała i nie mogła być porównana poezja i wymowa z sztuką drukarską; lub *Paganini*, *Lipiński* i *Kątski*, z wynalazcą katarynki lub jej wykonawcami. *Daguerrotypować* i *photografować* każdego nauczyć można, a prawdziwych Artystów wydają tylko wieki. Dalej mówi *P. H.*: »Zapytam tylko, czy malarz choćby najzdolniejszy potrafi wierniejszą zdjąć kopję portretu niż sama natura? zapewne nigdy, a o coż nam idzie w portretach, jeżeli nie o podobieństwo?" Na to odpowiadamy: że kopjowanie proste natury zajmuje najniższy stopień w sztuce malarskiej; bo wiadomo że pod względem naśladowania natury najwyższą gra rolę szkoła *Flamandzka*, a jednakże szkoła *Włoska* pod względem sztuki daleko wyżej jest ceniona; bo pierwsza naśladowając naturę robi martwe jej kopje, druga zaś idealizując ją, stwarza prawdziwe ideały sztuki, wlewając w nie ducha czyli ideał prawdy, który dopiero w połączeniu z ideałem formy czyli piękną, stanowi ideał dobra. W portretach gdyby tylko samo podobieństwo ciała stanowiło rzeczywistą ich wartość, nie byłyby godne sztuki; sztuka zależy na wlaniu w ten martwy materiał ducha indywidualnego osoby portretowanej, tak jak on się w naturze na twarzy jego maluje, czego *daguerrotyp* ani *photografja* nie dokáže; ona chwytą obraz z wyrazem owocnego uczucia malującego się w rysach twarzy, które częstokroć może być przelotnem, nie cechującym właściwego charakteru osoby portretowanej; a taki portret będzie tylko podobnym w tej chwili, gdy to samo i jedno uczucie poruszy nerwami oryginału; malarz zaś, prawdziwy Artysta, stara się o uchwycenie głównego charakteru i ten przelewa w portret; taki portret za lat pięćdziesiąt będzie miał jeszcze duże podobieństwo. Nakoniec natura nie jest wyższą nad sztukę, bo sztuka idealizuje naturę; żałujemy że tej materji nie możemy tutaj dla braku miejsca obszerniej rozwinąć, lecz każdy, rozleglejsze jej rozwinięcie może znaleźć w najnowszych naukach estetycznych jak np. *Libelta*. Przytem zapewniamy że nie było i nie jest myślą naszą potępiać z góry *daguerrotypy* i *photografy*, bo i one mają właściwą sobie wartość, a imię *P. Daguerra*, zajmie przyzwoite miejsce w historii nauk i wynalazków; ależ na to pozwolić nie możemy, i świat by się chyba do góry nogami przewrócił, żeby szpak chciał wyżej latać od orła. Jeżeli więc Panie Redaktorze jesteś rzeczywiście bezstronnym jak się wyraziłeś na początku artykułu *P. H.*, racz obecne pismo nasze umieścić w szpaltach swego *Kurjera*, a to nie dla dania odpowiedzi *P. H.*, lecz dla objaśnienia Czytelników mających podobne jemu wyobrażenie, o tem, co jest malarstwo a co *daguerrotypy* i *photografy*. — Racz Pan przyjąć i t. d., *J. K.* i inni czytelnicy *Kurjera z Radomia*.

Gdy opóźniona pora roku nie pozwala już używać *szalów* jako jedyne okrycie w ubraniu spacerowem, służą one jeszcze na wizyty i do teatru. Piękne *szale* kassemirowe długie, drapujące się zgrabnie i wspaniale, odpowiadają zupełnie okazałości tualet tegorocznych. Z tych *szali* najliczniej widzieć się dają *ozarne* i *niebieskie*; po tych w kolorach *pasowych*, a jako nowość, wzmiankujemy kolor *różowy* (*rose chine*). Z *szali* kwa-

dratowych, wiele powodzenia mają, wzmiankowane już przez nas *szale błękitne, karmazynowe, albo różowe okińskie*, złotem i srebrem haftowane, z długą frendzlą temi metalami przerabianą. *Szal* taki jako okrycie balowe (sortie de bal), rywalizuje stanowczo z innymi tego rodzaju okryciami.

(A. n.) D. 18 b. m., zszedł z tego świata ś. p. Wincenty *Radziwiński*, niegdy Pułkownik b. W. P., Dzieciak dóbr ziemskich *Rytomoczydła*, w Okręgu *Czer skim i Krzelowa w Kieleckim*. Jako blizki sąsiad, przejęty tą samą co inni boleścią, ulgę sercu memu niosę, wspominając o biegu życia zmarłego czcigodnego męża. Ś. p. Wincenty *Radziwiński*, przepędziwszy zaszczytnie wiek młodszy na usługach kraju w zawodzie wojskowym, resztę życia swego poświęcił zatrudnieniom wiejskim, a wszedłszy w związki małżeńskie, pozyskiwał ciągle przywiązanie i szacunek, dziś tak dotkliwie zasnuconej małżonki swojej. Przejęty całą godnością zasad moralnego postępowania, usiłował w ciągu życia swego zachować prawidła łączące społeczeństwo, wśród którego znajdował się węzłem najlepszej harmonji. Będąc coolliwym i prawym, znał dokładnie zasady tych pięknych przymiotów duszy, które wykonywał i w bliźnich swych oceniać umiał. Łagodnością, grzecznem obejściem się, gościnnością, odwiedzających dom jego ujmował. W obrębie zatrudnień swoich pracą użytecznym być starał się. Sprawiedliwością, radą, pomocą, zyskał miłość bliźnich, podwładnych, domowników i włościan swoich, oraz sierot, których prawdziwym był opiekunem. Taka religijność w czynie, świadczy obogobojności ś. p. *Radziwińskiego*, którą przejęty będąc, usiłował nieprzerwanie postępowanie swoje na nauce *CHRYSTUSA* opierać, i pobudzać siebie do coraz nowych działań *BOGU*, ludziom i sobie samemu miłych. Te są krótkie, ale główne rysy życia ś. p. *Radziwińskiego*, takie powody żalu który rozlał się w sercach naszych, i ta niewątpliwa nadzieja, że odpowiedziałwszy godnie przeznaczeniu swemu, w tem doczesnem życiu, używać będzie nagrody, która mu w przyszłym przygotowana została. — *F. H.*

Nadmieniwszy niedawno w przeglądzie tegorocznych mód, coś także i o kwiatach, dodać jeszcze możemy, iż pod tym znów względem polecamy Czytelniczkom naszym, skład kwiatów *P. Sobolewskiego*, przy ulicy *Senatorskiej* wprost *Miodowej*, który ostatnim transportem z *Paryża*, został znacznie wzbogacony. Prócz girland, pomiędzy układem których najnowsze są tak nazwane *cache peigne*, bardzo używane będą kwiaty pojedyncze znacznej wielkości, tak, iż jeden kwiat z każdej strony głowy upięty, stanowi ubranie skończone. Kwiaty mieszane z piórami, są zupełnie nowe, jak niemniej duże liście *krepowe* przy girlandach lub pojedynczych bukietach. *Coiffures* czyli upięcia z samych piór tak *białych* jako i *kolorowych*, oraz ze *złotem* lub *srebrem*, i bez takowych, stanowią ubrania bardzo lekkie i strojne. Że zaś w tem wszystkiem musi być jeszcze pewien rodzaj odbłyску, przeto do upięcia tak stroików jak ubrania z włosów na głowie, Pan *Sobolewski* zaopatrzył swój skład w znaczną ilość odpowiednich szpilek.

Onegdaj o godzinie 11^{1/2} z rana, w domu Nr 1662, na 1m piętrze, zapaliło się forsztowanie drewniane od

rury piecowej przez też forsztowanie przeprowadzonej. Ogień za przybyciem części 3ej straży ogniowej, natychmiast został ugaszony. Szkodę przed wynikłą przez spalanie forsztowania i wyrabiania przez straż podłogi na 2m piętrze, Właściciel podał na rs. 200.

Onegdaj, w domu pod Nr 2300, kobieta z nazwiska i pochodzenia niewiadoma, lat 60 mieć mogąca, z niewiadomej przyczyny nagle życie zakończyła.

Wiele osób dotąd jeszcze nie może dogodzić sobie z doborem kapelusza. Ten za drogi, ten nietrwały, tamten za ciężki i t. p.; dla tego też *P. Kostrowiecki*, fabrykant kapeluszy, zamieszkały wprost b. Zamku, wynalazł środek dogodzenia tym wymaganiom przez połączenie w jedność wszystkich zalet to jest taniości, trwałości, i lekkości. Temi to cechami odznaczają się kapelusze z fabryki *P. Kostrowieckiego*, a kapelusze które kosztują tylko rs. 3. Mówimy tylko, bo już dawno upłynęły te czasy, kiedy za dukata, dostawało się wyborny w całym znaczeniu kapelusz męzki. Dziś go się już za tę cenę niedokupi, i z tego to powodu, wyroby *P. Kostrowieckiego*, tem większą mają zaletę, że oprócz dobroci, odznaczają się i taniością.

Wczoraj z rana padał deszcz ulewny i ciepły jakby wśród lata. Zaciemniło się do tego stopnia, że pracujący w domach przy więcej zacieśnionych ulicach, około 11ej z rana, świece zapalić musieli.

Słychać że w fabrykach zagranicznych przygotowują na rok przyszły, materje tak szerokie, że suknie jakkolwiek dziś niestychanej objętości, z jednego tylko Bretu robione będą.

Od dawna nie spotkaliśmy się w *Warszawie*, z artystami *à la Guzikow*, grającymi na instrumentach szklanych, drewnianych i słomkowych. W *Krakowie* niedawno, a we *Lwowie* obecnie, bawi młodociana rodzina muzyczna: 4ro-letni *Maurycy* i 7mio-letnia *Henryka Friedberg*. Ta ostatnia gra właśnie na *słomkowo-drewnianym* instrumentcie *Guzikowa*. Półtoralokciowy zaś skrzypek *Maurycy*, ma mieć doskonałe uczucie muzyki; podać mu tylko kamerton, to każdy ton i pół-ton dotknięty, z największą pewnością odgadnie, a uchybienie każdego instrumentu w orkiestrze, rozpozna najdokładniej.

Xiegarnia *R. Friedleina* przy ul. *Senatorskiej* N° 450, odebrała na nowo z *Petersburga* następujące dzieła: *Pola* Wincentego, *Przygody Pana Benedykta Winnickiego*, rs. 1; Tegoż, *Senatorska Zgoda*, tradycja szlachecka *Jęgomość Pana Benedykta Winnickiego*, rs. 1 k. 50; *Urodzony Jan Deboróg*, dzieje jego rodu, głowy i serca, przez niego samego opowiadane, a rytmem spisane, przez *Władysława Syrokomlę*, rs. 1.

Znowu wymiarów kolosalnych, przesliczny *Obraz MATKI BOZKIEJ Czestochowskiej*, zwraca uwagę przechodniów, na sklep *PP. Moes i Spółki*, w domu *Grodzińskiego*.

Słynny Artysta dramatyczny *Karol Kemble*, o którego skonie w tych dniach donieśliśmy, był bratem rodzonym *Jana Kemble* i *Mistress Siddons*, tyle słynnych Artystów dramatycznych. Amatorowie sceny tu-tejszej przypomną sobie *Komedję* pod tytułem: *Siddons*, w której *Pani Halpert*, główną rolę z tak znakomitym talentem przedstawiała.

(A. n.) W tych dniach przeniósł się do wieczności, w wieku lat 76 życia swojego, P. Zymel *Epstein*, dziedziczny Obywatel poczesny, Członek Dozoru Okręgów Bóżniczych i Rady Szczegółowej Opiekuńczej Domu *Przytulku sierot i ubogich* wyznania *Mojżeszowego* w *Warszawie*. Życie jego znamionowane było bojaźnią PAŃSKĄ i cnotliwym ze wszelch miar postępowaniem, a wrodzona mu powaga, skojarzona z prostotą i dobrocią patryarchalną, czyniła go szanownym i lubionym Członkiem towarzystwa. Pomimo wielkiej zamożności i znacznych zatrudnień, jako Właściciel dóbr i kilku kamienic w *Warszawie*, zawsze był przystępnym dla tych, co przychodzili prosić go, albo o wsparcie i ratunek, albo o radę i zdanie, z rzadką rozważą i oględnością przezeń udzielane. Oprócz drobnej jałmużny, jaka ciągle z domu jego cichym skromności biegiem, na podobieństwo bezszmernego strumyka z czystej krynicy, płynęła, hojnie przykładał się do wszelkich potrzeb i składek gminy, a nigdy nie wspominał o tem, że na budżecie jego, było około 9,000 rubli rocznego wydatku dla podupadłych członków własnej rodziny. Śmierć tego prawego Meża, bolesny zadawszy cios całej jego szanownej rodzinie, jest także dotkliwą stratą dla tutejszej Gminy Starozak: i dla wspomnianego Domu *Przytulku*, na którego rozwinięcie złożył przed 9ciu laty ofiarę 1,500 rubli rsr. Błogi cieniu! przyjm od szczerłej liczby Kolegów twoich, a zarazem od mnóstwa biedaków dla szczerze zapewnienie, że pamięć twoja zawsze dla nich będzie drogą, i że głęboko czując doznaną stratę, znajdują pociechę w nadziei: iż należysz do poczetu tych, którzy wiecznym obdarzeni są zbawieniem za sprawdzanie w czynach ogłoszonej imieniem BOGA przestrogi i obietnicy: »Udziel głodnemu chleba, znękanym ubogim daj przytułek; ujrzyś nagiego, przyodziej go, a od krewnego nie odciągaj się. Wtedy jak zorza ranna światłość twoja zabłyśnie, a zbawienie twoje wnet zakwitnie. Wtedy cnota twoja przed tobą postąpi, a Majestat BOŻY zbierze cię.« (Proroc: *Izajasza*, rozdz: 58, w. 7. 10.) — T.

Wyszło świeżo z druku dzieło, pod tytułem: *Fizjologia Ogólna, tudzież Fizjologii Szczegółowej, Oddział 1szy, Część 1sza*, napisana dostęпно dla każdego, w celu zrozumienia i zachowania przepisów higienicznych i dyetetycznych jako nieodzownie potrzebnych dla uchronienia się tak od cholery jako i innych przypadłości chorobnych, przez Karola *Restorffa*, Lekarza klasy Szkiej, Akuszera, oraz Lekarza Powiatowego. Dzieło to, którego egzemplarz po cenie rs. 1 sprzedawać się będzie w księgarni *Orgelbranda* przy ulicy *Miodowej* Nro 496, i we wszystkich innych księgarniach, tudzież w pomieszkaniu Autora w mieście *Mińsku*, gdzie jest Lekarzem Powiatu *Stanisławowskiego*, jako stanowiące właściwie *fizjologję popularną*, napisaną nie tylko dla Lekarzy, ale i nielekarzy, oraz osób wszelkiego stanu i powołania, jest tem samem bardzo użytecznem.

Dla zwolenników sztuk pięknych pospieszamy donieść, iż w tej chwili można widzieć w Redakcji *Kurjera*, obraz *Magdaleny*, który, według uznania znawców, ma być oryginalnem dziełem słynnego w swoim czasie Artysty *Guido-Renięgo*. Artysta ten urodził się w 1515

roku w *Bolonji*, a umarł w 1662. Był on uczniem słynnego *Carracha*, a za Protektora miał PAWEŁA Vgo *PAPIRZA*, przez którego został wezwany do *Rzymu*, kiedy artystowska sława jego jako malarza, stała się już rozgłosną. W *Rzymie* znalazł współzawodnika w osobie *Caravagea*, który mu zaprzysiął nienawiść, lecz *Guido-Reni*, odpłacał mu za nią uprzejmością i umiarkowaniem. Obsypyany następnie łaskawością *Prusa Vgo*, mógł świetnie prowadzić życie, lecz namiętność jego do gry, pozbawiła go do tego stopnia wszystkich zasobów, że ostatnie dni życia swego, przepędził w niedostatku, a nawet nędzy. Smutna to rzecz zaiste, kiedy kto przy tak ogromnym talencie, ulegnie jakiej nieszczęśliwej namiętności. *Guido-Reni* zostawił znakomitą ilość dzieł swoich. Do najpierwszych należą: *Uhrzyżowanie Sgo PIOTRA*; *Sty MICHAŁ* i *Meczernstwo Sgo ANDRZEJA*. Bogactwo utworu, poprawność rysunku, wdzięk i godność w traktowaniu przedmiotu, a do tego świeżość kolorytu, są to główne cechy, któremi się odznaczają utwory jego. Niektóre galerje tak w *Warszawie* jak w kraju, posiadają dzieła tego Artysty, a o obecnym obrazie, o którym mówimy, warto aby znawcy ostateczny swój sąd wydali. Jest on do widzenia w każdym czasie w Redakcji *Kurjera*.

Dzisiaj więc albo jutro, rozejdzie się po świecie, tylekroć razy wspomniane przez nas dzieło, p. n. *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, opisany przez K. Wł. *Wojcickiego*, z rycinami p. A. *Matuszkiewicza*, odbitemi w litografji p. M. *Fajansa*. Widzieliśmy już najpierwszy egzemplarz, który wyszedł z druku, czyli zeszyt I Tomu Igo. Przedwstępna rycina, utworu p. *Fajansa*, wyobrażająca *Anioła śmierci* stojącego na grobowym kamieniu, dalej *Kościół* w głębi, odznacza się i dobrą a odpowiednią temu dziełu kompozycją i dokładnem wykonaniem. Oprócz tej ryciny, są jeszcze cztery; pierwsza z nich wyobraża *Kościół Sgo KAROLA Boromeusza na Powązkach*; druga *Katakumby Powązkowskie*; trzecia grób *Szymanowskich*, to jest tej rodziny, z której *Melchior Szymanowski* Starosta *Klonowski*, darował na założenie *Smętarza Powązkowskiego* w roku 1790, grunt wynoszący 6902 łokci kwadratowych; nakoniec czwarta przedstawia skromny ale pełen myśli grób *Jana Majorikiewicza*, Autora *Historji serca i rozumu*, i wiele innych prac w piśmiennictwie krajowem. Takie są ozdoby pod względem rysunkowym pomienionego dzieła; co się zaś tyczy treści onego, oprócz ciekawej historji *Powązek*, znajdziemy tam jeszcze korespondencje na drodze urzędowej, rzucające światło na założenie *smętarzy za Warszawą*, i życiorysy spoczywających na *Powązkach* godnych wspomnienia osób, już to uwiecznionych pomnikami już bez pomników, a na czele których spotykamy w tym zeszytcie *Malczewskiego* (autora *Marji*) i początek życiorysu *Majorikiewicza*. Że dzieło to jest znakomitej wartości nikt temu zaprzeczyć nie zdoła, dla tego też ani wątpim, że zaraz po puszczeniu go w obieg, znajdzie się w ręku wszystkich, nie tylko w *Warszawie*, ale i po zaobębem miejsca tych drogich każdemu pamiątek.

Nie ma prawie Teatru, na którymby nieznanu sztuk *Scribego*. Nie małą liczbę stanowi ich i tutejszy reper-toar. *Scribe* napisał sztuk więcej, aniżeli jest dni w roku, a z ostatnich utworów jego, przedstawioną została obe-

nie na Teatrze *Wiedeńskim* Komedja pod nazwą: *Moja Gwiazda*. Dramaturg ten już się zestarzał i zupełnie osiwiął, a jednak dziś jeszcze w utworach jego to samo życie i ten ogień przebija, jak w dawniejszych w wieku młodzieńczym pisanych.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, żądają rs. 5 kop: 31, dają rs. 5 kop: 30; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, dają rs. 14 k. 81; wartość kuponu kop. 25¹/₂.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Kom: *Stoliki magnetyczne*, Wszyscy; po Baletcie *Wesele w Ojcowie*, Panny: *Damse* i *Anna Straus*.

ANGLJA. — Z otrzymanych w Londynie dzienników *amerykańskich* pokazuje się, że kongres dyplomatów *amerykańskich* w Ostendzie, zalecił rządowi *Stanów Zjednoczonych*, by za jaką bądź cenę wcielił do Unji wyspę *Kube*. *Anglja* zrzeczeniem się protektoratu nad *Mosquito*, usunęła wprawdzie powód sporów ważnych, ale kwestja *Kuby* pozostaje zawsze bardzo drażliwą. — Znowu słychać o rozdziale w gabinecie. — Dotąd niewiadomo, jakich środków rząd chwyci się, dla pokrycia w roku przyszłym kosztów wojną spowodowanych; w każdym razie niepodobna mu się uciec do obciążenia nowych podatków. (Neue Pr: Ztg).

Telegrafem otrzymano tu z *Sztokholmu* wiadomość, z dnia 20 b. m., że Lord *Dudley Stuart*, umarł w *Kopenhadze*. (Ind: Belge).

FRANCJA. *Paryż*, 20 Listopada. — Marszałek *Narvaez* przybył w Piątek do *Orleanu*; zapewniają, że ma zamiar zimę przepędzić w tem mieście. — Z południowej *Francji* donoszą, że ulewne deszcze pozwolą nareszcie zacząć zasiewy; przez sześć miesięcy ta strona *Francji* prawie nie miała deszczu, co mocno zagrażało przyszło-rocznym zbiorom. — Fregata *amerykańska*, *San Jacinto*, zarzuciła kotwicę w *Bordeaux*; przewiezie ona do *Hiszpanji* Posła *Stanów Zjednoczonych* w *Madrycie* P. *Soulé*. — Garnizon *Rzymu* znacznie zmniejszonym zostanie. — Listy z *Włoch* brzmią ciągle bardzo smutnie; nie ulega wątpliwości, że Hr: *Monte-molin* opuścił *Capo di Monte*, zamek pod *Neapolem*; sądzą powszechnie, że się udaje do *Hiszpanji*. — Jakkolwiek sprawa z P. *Soulé* jest zupełnie ukończoną; do załatwienia jednak pozostaje sprawa o zniewagę Konsula *Francuzkiego* w *San Francisco*. Starają się tu o załatwienie tej sprawy. (Ind: Belge).

HISZPANJA. — *Gazeta* ogłosiła dekret nakazujący zniszczenia doradczych junt rewolucyjnych. — Cesarz *Francuzów* bardzo uprzejmie żegnał się z P. *Olozaga*, Posła *Hiszpańskim* w *Paryżu*, gdy ten na prośby *Espartera* odjeżdżał do *Madrytu*, dla zasiadania tam w kortezach. *Ludwik Napoleon* zna P. *Olozaga* od r. 1843, gdy w *Londynie* żył jako wygnaniec. *Olozaga* nie wstąpi do gabinetu, bo chce zachować swój urząd poselski. (Neue Pr: Ztg).

PORTUGALJA. — Przed kilku miesiącami po dziennikach krążyła historia, o zamachu wykradzenia przez syna *Xięcia Saldanha*, bogatej Panny *Fereira* z *Oporto*. Panna z matką niekła do Klasztoru w *Vigo*, i ogłosiły rodzaj manifestu, w którym pod sąd publiczny podają postępowanie rodziny *Saldanha*. Dzienniki *fran-*

uzkie ogłosiły teraz list *Xięcia Saldanha* z *Cintra* z d. 13 Października, w którym swe postępowanie *Xiąże* usprawiedliwia. Oświadcza on sam, że majątkiem jego całym, jest tylko honor jego nazwiska, że Panna *Fereira* za wolą matki była zaręczoną jego synowi; nieprzyjaciele tylko *Xięcia* cały ów projekt zniweczyli, matkę przeciw niemu podniecając, i układając fałszywe o wykradzeniu historje, których celem jest nietylko zniweczenie tego małżeństwa, ale i podkopanie dobrej sławy *Xięcia*. (Neue Pr: Ztg).

WŁOCHY. — W *Turynie* robią już przygotowania do otwarcia posiedzeń parlamentu, co nastąpi w dniu 27 b. m. Ogłoszono już porządek dzienny pierwszych posiedzeń; przedewszystkiem rozbiernym będzie budżet z 1855 r. — *Xiąże Carignan*, krewny Króla *Sardyńskiego* wrócił z podróży do *Niemiec* i *Anglii*. — Z *Rzymu* donoszą, że dwaj *Ministrowie* świeccy, *Galli*. *Minister* skarbu, i *Farina*, wojny, wkrótce otrzymają dymisję, a ich urzędy oddane będą dwom *Prąlatom*. — Dwór *Toskański* nie przeniesie się na zimę do *Pizy*, jak pierwotkowo projektowano, ale bawić będzie w *Florencji*; spodziewają się, że to ożywi nieco miasto bardzo opustoszałe z powodu wojny i cholery, i bardzo z przyczyny braku cudzoziemców zbiedniałe. — Ind: Belge).

ROZMAITOŚCI. — Podróżny W. *Heine*, widział w sklepach *japońskich*, rozmaite narzędzia muzyczne, jak na przykład, rodzaj lutni z trzema i pięcioma strunami jelitnemi; górna deka była z pargaminu, na wzór instrumentu *murzynów* w *Ameryce*, zwanego *banjo*; oglądał też flet z trzciny bambusowej, z siedmiu dziurkami i bez żadnych kłap, a zresztą dość prostej układu; otwór do zadęcia i dziurki były jednak tak wielkie, że muzykańci z fregaty *Powhattan*, grać na takim flecie nie mogli; niektórzy *Japończykowie* wydobywali z łatwością pojedynczą, lecz dość przyjemną melodję. Na innym znów instrumencie, podobnym do gitary *tyrolskiej*, tylko że nierównie dłuższym i o pięciu strunach trzyczianych, grywają za pomocą drewnianego prążka, trzymanego między wielkim palcem i wskazującym. Na innym miejscu widział podróżny wspomniany, zegar składający się z skrzynekki na dwie stopy długiej, i sześć cali szerokiej, i zawieszony na ścianie. Wewnętrzny skład zegaru podobny był do naszych zegarów ściennych; górą znajdowała się waga popędzająca zegar swoim naciskiem. Niżej był otwór wzdłuż wycięty, u którego umieszczono sześć motylów mosiężnych w ten sposób, że górnych ośm o połowę bliżej stało od siebie, niż ośm u dołu. Inny motyl posuwał się drugim otworze po lewej stronie z dołu do góry, i wskazywał godziny. Ośm większych odstępów przeznaczono na wymiarkowane godziny dziennych, ośm mniejszych dla godzin nocnych. Porą zimową zmienia się ten porządek. — Czytamy w *Gwiżdźce Cieszyńskiej*: Przed niedawnym czasem powieszony został w *Lunewillu* pewien zbrodniarz; po 25 minutach, potwierdził lekarz śmierć jego. W skutek tego, oderznęto sznurek i zaniesiono ciało do pobliskiego domu, w którym już stała w pogotowiu galwaniczna baterja, dla czynienia doświadczeń nad uduszonym. Skoro galwaniczna siła działać zaczęła, natychmiast zaczęło się trząść ciało, a widzowie cofnęli się z przestachu, spostrzegłszy, że u-

duşony uagle dźwignął się na stole, na którym leżał, i usiadłszy, chwycił się za szyję, jak gdyby chciał sznurka zedrzyć. Ponawiał on te nateżenia kilkakrotnie, okazywał niby jakąś niecierpliwość bolesną, i paznogciami szyję sobie zraniał. Jednakże wkrótce zdawał się poznawać, że już nie ma sznurka na szyi, i przestał go szukać. Bateria galwaniczna nie przestawała działać. Nareszcie powstał uduszony, rozpostarł ramiona, otworzył szkaradnie krwią zabiegłe oczy, a z ust jego dało się słyszeć charczenie; potem podniosła się pierś i mocno odetchnęła. Wszyscy obecni zdziwieni i przestraszani, zwrócili oczy swoje na uduszonego, który się konwulsyjnie ruszał. »Przez BOGA! on żyje!» zawołał jeden z lekarzy. Siła galwaniczna działała coraz mocniej. Nagle skoczył uduszony ze stołu, i padłszy w kącie izby na ziemię, porwał druty, za pomocą których z galwanicznym słupem w związku zostawał. Z początku leżał jak martwy, nie okazując po sobie żadnego znaku życia; atoli jeden z lekarzy oświadczył, że czuje lekkie bicie puls, i rzekł: »On żyje jeszcze! oddycha!» Jakoż w samej rzeczy oddychał niemal dwie minuty, poczem ustał wszelki ruch w piersiach, członki drżały lekko, a prawe ramię podniosło się kilkakrotnie. Lekarz macał ciągle puls, i czuł niekiedy pojedyncze słabe uderzenia. Szkló zwierciadlane postawione przed usta, ściemniało się oddechem. Oczekiwanie lekarzy doszło do najwyższego stopnia. Tymczasem puls zaczynał bić coraz mocniej i żywiej; oddychanie zaczęło odbywać się na nowo, oczy się znowu otworzyły. Był to okropny widok patrzeć, jak krwią zabiegłe oczy powoli toczyły się w swych jamach, i od czasu do czasu konwulsyjnie zamykały się. Po upływie pięciu minut, nastąpiło dość szybkie i charczące oddychanie. Wtedy jeden z lekarzy zadawał uduszonemu niektóre zapytania, ale nie widać było, aby je słyszał lub rozumiał. Oczy jego latały wokoło, i na żadnym nie spoczył przedmiocie. Ukłuto go szpilką w nogę, i skrzywił usta. Ruch stawał się coraz mocniejszy i sztybszy; uduszony znowu chwycił się za szyję. Jeden z obecnych ujął go za ramię, wtedy uduszony dźwignął się, postąpił dwa kroki i usiadł na krześle. Ale wyraźnie widać było, że to nateżenie wycieńczyło jego siły, zaczął stękać, muskuły zwolniały, a oddech znowu ustał. Dano mu powąchać *jeleniego rogu*, a to sprawiło, że o tyle odzyskał zmysły, ile ich człowiek ciężko pijany mieć może. Zdawał się chcieć mówić, lecz żadnego zrozumiałego głosu nie wydał, i z niecierpliwością wstrząsał głową. Lekarze zaczęli rozpoznawać jeszcze uważniej, i przekonali się, że wszystkie symptomy nie są galwanizmem wstrząśnieniem, ale istotnymi znakami życia. Jeden z nich oświadczył, że trudno, aby to życie dłużej nad kilka minut potrwalo, ponieważ nazbyt spieszny jest napływ krwi w głowie. Użyto najdzielniejszych środków do uśmierzenia obiegu krwi. Ożywienie trupa byłoby świetnym tryumfem dla umiejętności, ale cudu tego nie dokonano. Zwolna nabrzmiały żyły na głowie, a oczy zamieniły się w dwie okropne krwawe bolączki. Po kilku chwilach strasznej śmiertelnej walki, zniknął wszelki znak życia. — Jakis łotr wypytwał swojego kolegę, o szczegóły śmierci jego ojca. »Ach nie mów mi o tem», odrzekł, »mój biedny ojciec, umarł ze zgrzyoty, widząc się powieszonym.»

S Z A R A D A.

Kiedy pierwszy jest taki
Ze nie drugie trzeci;
Wtenczas dziarskie chłopaki
Sami to powiecie:

Ze był tegi, jak należy,
I dla starszych, i młodzieży.

Wszystka gdy piękna, nikogo niestrudzi,
Lecz gdy niedobra, to zmieczy i znudzi.
(Zesła Szarada, Kiamlot).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bosey Maur: i Maxy: Oby: z Lipy nr 584; Czermiński Alex: Oby: z Łazów nr 1338; Chlebowski Xaw: Ob: z Grabowa nr 626; Chelmicki Hen: Ob: z Płomiany nr 584; Domaradzki Romuald Ob: z Złotego Potoku nr 625; Danielski Ant: Ob: z Mazewa nr 625; Dzianotowie Stan: i Wiad., i Drzewiecki Józ: Ob: z Zameczka nr 625; Grabowski Miecz: Oby: z Magnuszewskiej wól nr 625; Gołuchowski Waleń: Ob: z Lublina nr 625; Górski Józ: Ob: z Boguszyna nr 584; Guzowski Lud: Oby: z Cesarstwa nr 1310; X. Jakubowski Teofil Pleban z Błotnicy nr 570; Mrozowski Józ: Doktor z Brześcia Lit: nr 2182; Tarnowski Józ: Ob: z Witowa nr 584.

Wyjechali: Czyżewski Wiad: Ob: do Tarnogóry; Hadzi Dymitr Rup: do Moskwy; Koitkowski Wiadz: Refer: Stauu do Borzęcina; Leontiew Alex: Pułko: do Siedlec; Miaskowski Sewe: Dokt: do Lublina; Niellon Kar: Jenerał Wojsk Belgijskich do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Xżna Demidow Natalja Malzonka Rady Tajn.; Senatora, z Drezna; Laessig Adolf Dyr: Młyna Paro: z Wrocławia; Lefler Podpułko: z Granicy.

Wyjechali koleją żelazną: Huhut Jan Mechanik do Londynu; Hoszowski Konst: Oby: do Krakowa; Leontiew Wdowa po Jener: Majorze do Niemiec; X. Ludwigo Superintendent Jenerały Kościółów Ewangiel: Augsburg: w Królestwie, do Plocka.

DONIESIENIA.

Od roku istniejący **SKŁAD PAPIERU** piśmiennych i rysunkowych **MATERJAŁÓW Henryka Schertzmanna**, na Krak.-Przedm., w domu W. Grodzickiego, Nr. 411, otrzymał między innymi, znaczny zapas **WYROBÓW** z kości słoniowej i z rogu Jelenia, przyozdobionych płaskorzeźbą, z kości słoniowej mistrzowskiej roboty; — przedmioty te będące użyteczne jako sprzęt toaletowy, zasługują pod względem sztuki na szczególną uwagę i uwagę; nadewszystko zaś zalecają się tem, że lubo antyki, sprzedają się jak wszystko w tym Składzie, po bardzo umiarkowanej cenie.

W dniu 20 b. m. zginął **PIERSCIONEK** złoty z wizerunkiem **MATRI BOZRIEJ** Częstochowskiej, z napisem wewnątrz: „Pod Twoję Obrone,” wypadł z listu przed statką Sgo Jana, między pałacem Hr: Zamoykskich, a domem Wgo Przędzieckiego. Pierścionek ten małej wartości, był tylko drogą pamiątką dla osoby, która go zgubiła. Znalazca raczy odnieść do Kautora Hotelu Angielskiego, a otrzyma nagrody **RUBLI Sr. 10.**

BILLARD nowy, palisandrowy, z wszelkimi rekvizytami; oraz Bufet; Lampy, i Meble nowe, jesionowe, nowego fasonu, w najlepszym stanie, są do sprzedania każdego czasu, przy ulicy Elektoralnej Nr 792, wprost Komory Celnej, na dole w Bawarji.

PERFUMERJA

Na Krakowskim-Przedmieściu pod Nrm 440, obok handlu P. Choromańskiego, otrzymała znaczny transport różnych **PACHNIDEL**, a mianowicie: **PERFUMY** Lubina i Societé Hygienique; jako też świeże **POMADY** w różnych gatunkach.

OSTRYGI Holsztyńskie świeże, nadejdą jutrzniejszą Poczta, do handlu Ernesta Nickiego, przy ulicy Bielańskiej pod Nr 466.

KASZTANY świeże, prawdziwe **MARONY**, oraz **JABEKA** Tyrolskie białe rozmarynowe, nadeszły do handlu Wia i Korzeni, Teodora Tock, przy ulicy Podwał.

Każdego czasu są do najęcia przy ulicy Żelaznej i Nowolipie, pod Nr 2449, dwa **POKOJE**, do których mogą być dodane niektóre Meble, a który życzyli może mieć Stajnię na parę koni.— Od Nowego roku zaś, jest do najęcia na 1m piętrze: Salka, dwa Pokoje, Kuchnia angielska, z Drwalnią, Piwnicą i Górą wspólną;— jakoteż dolny Lokal razem lub częściowo. W przyległej posesji, jest także każdego czasu do najęcia wygodne Pomieszkanie, złożone z 2ch Pokoi, Kuchni, Góry obszernej, Pokoiku na facjacie, ze Stajnią i Ogrodem, lub bez takowych.— Tamże jest **MAGIEL** i **ŁOŻRO** żelazne składane, do sprzedania.

Para **KONI** karecianyeh, maści karej, dobrze wyjeżdżonych, Klacz i Wałach, razem lub pojedynczo, są do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw XX. Reformatów, w domu Pana Miszo, u Stangreta Mikołaja;— u tegoż dowiedzieć się można o **ZYRANDOLU** kryształowym o 12stu świecach, i o **LAMP**IE pięknej, na zbycie będących.

OSOBA płci żeńskiej, może mieć mieszkanie przyzwoite wspólne, lub Pokoik osobny, ze stołem, lub bez. Wiadomość w Kantorze Stręceń, przy rogu ulicy Bielańskiej i Daniłowiczowskiej, dom JW. Nowickiej, u Pani Steingraeber, na 1szem piętrze; wehód od ulicy Daniłowiczowskiej.

W Bazarze przy ulicy Granicznej pod Nr 969, są do najęcia od Nowego-Roku, **LOKALE** z 2ch Pokoi i Kuchni lub bez, składające się: dwa **SKLEPY** frontowe, w kamienicy od powyższej ulicy na proceder; **SKŁADY** z Piwnicami i Górkami; do niektórych z wspomnianych Lokali, można zaraz się wprowadzić. Wiadomość u Rządcy domu.— Wzywa się także Jana Dziekońskiego i Laure Liedtkie, którzy w roku zeszłym w tymże Bazarze mieszkali, iżby w własnym interesie, w przeciągu dni kilku o terażniejszym swym pobycie, miejscowemu Rządcy donieśli.

Jest do sprzedania para ładnych rosłych **KONI**, w domu pod Nr 766 przy ulicy Elektorальной, naprzeciw Kościoła Śgo Karola Boromeusza.— Tamże jest da zbycia **KOCZ-KARETA**. Wiadomość powziąć można u Właściciela domu.

MAGAZYN STROJÓW Damskich, exystujący przy ulicy Freta pod Nr 276, wyprzedaje się ze wszystkich Strojów, po niższej cenie.— Przytem są do sprzedania dwie **SZAFY**, służące do Magazynu Strojów, rozbierane; przy tym Wystawa i inne Przedmioty należące do Magazynu.

Są do sprzedania **SZAFY** mahoniowe, rozbierane, do Sukien; oraz **ŁOŻECZKA** jesionowe, rozsuwane; a to przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1296, wprost ulicy Chmielnej. Wiadomość u Stolarza w trzeciej sieni w oficynie po lewej stronie.

BILLARD mało używany, z rekwizytami, w najnowszym guście i w dobrym stanie będący, jest do sprzedania w mieście Włocławku. Blizszą wiadomość powziąć można na miejscu u P. Leszczyńskiego, Kolektora Loterji.

Z powodu zupełnego zwinienia Magazynu mego **STROJÓW DAMSKICH**, pod Nr 389 przy ulicy Krak.:Przedm.; mam honor uwiadomić szanowną Publiczność, że z dniem 27 h. m. rozpocząę wyprzedzić przez Publiczną licytację wszelkich przedmiotów do Magazynu tego należących, codziennie od godziny 2ej z południa do 6ej wieczorem.— *Eigenfeld.*

Pod Nr 482, przy ulicy Midowej, w drugim podwórzu w oficynie, po prawej ręce na 2m piętrze, są do sprzedania dwa **SUB-DUTY** futrzane, w dobrym stanie, **GARDEROBA** Damska, **ORULARY** srebrne, **NARZĘDZIA** chirurgiczne, nieco **ŻELAZTWA** i **SPRZĘTÓW**.

KOLONJA do sprzedania każdego czasu z wolnej ręki, zawierająca 45 morgów gruntu, 12 wiorst od Warszawy za Moskiewskimi rogatkami, w dobrym położeniu, z wszelkimi zabudowaniami gospodarskimi, zasiewem i zbożem jeszcze znajdującem się. Wiadomość przy ulicy Wiejskiej pod Nr 1443, w bramie na lewo, pod Nr 2 mieszkania.

Ktoby z Osób przyjeżdżających, potrzebował spokojnego **LOKALU**, takowy jest do wynajęcia miesięcznie, składający się z jednego Pokoju, z meblami, wspólna Kuchnia i Pokoikiem dla sługi, a to w ogrodzie Saskim, o kilkanaście kroków od Żelaznej Bramy, w domu zwanym Ogrodnika, na 1m piętrze. Wiadomość

w tymże Lokalu.— Zaś od Nowego Roku, tamże jest do wynajęcia **CALE PIETRO**, umeblowane.

W dniu 16 (28) Listopada 1854 r., o godzinie 4ej z południa, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału, odbędzie się sprzedaż w drodze beneficjalnej, **NIERUCHOMOŚCI** w Pradze pod Warszawą Nr 227, wraz z Zakładem Garbarskim. Licytacja zacznie się od summy rs. 887 kop. 61½. Warunki sprzedaży, są złożone w Trybunale, i u Józefa Kłeczковского Adwokata, w Warszawie, pod Nr 568 zamieszkałego.



Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania **POWOZ** lekki, elegancki, na leżących resorach; **SANKI** i **BRYCZKA**, oraz dwoiste **SZORY** nowe Angielskie i Krakowskie, wszystko w jak najlepszym stanie. Wiadomość powziąć można przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2689, u Właściciela domu.

KOLONJA, z gruntu i łąk, bez lasu, składająca się z 41 dziesiątin (włók miary nowop: 3 morgów 12), odległa od Warszawy wiorst 42, obok szosy Brzesko-Litewskiej, w równej odległości między dwoma miastami, Kałuszyem i Powiatowem Sadowym Mińskiem położona; z zabudowaniami ubezpieczonemi na rs. 1,200; jest do sprzedania każdego czasu z wolnej ręki pod bardzo korzystnymi warunkami. Blizszą wiadomość powziąć każdy może w Warszawie, w Handlu Wini i Korzeni Pana F. G. Pryfke, przy ulicy Krak.:Przedm. N° 372, bez pośrednictwa trzeciej osoby.



Niżej podpisany, podaje do wiadomości, że jak dawniej tak i teraz, udziela **LERCJE** konnej jazdy; przyjmuje Konie na stajnię i do ujeżdżania; ulica Królewska, pałac dawniej Lubieńskich Nro 1066 N.— *Schneeberger*, Berajter.



OSTRYGI świeże Holsztyńskie, nadejdą jutrzejsza pocztą do Składu Wini i Korzeni Edwarða *Hoelcheu*, przy rogu ulicy Długiej i Przejazd.— Do tegoż Składu nadeszły z Węgier **WINOGRONA** Tokajskie świeże, **BRYNDZA** i **ŚLONINA**, oraz **KASZTANY** prawdziwe Włoskie (**MARONY**).



FORTEPJAN palisandrowy, z angielską mechaniką o 7 oktavach, bardzo mało używany, Fabryki Hofera, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę przy ulicy Jerozolimskiej Nr 1532, w domu Popławskiego. Wiadomość u Gospodarza.— **FORTEPJAN** mahoniowy, o pół 7ej oktawy, do górnego G., Fabryki Bucholtza, jest także do sprzedania pod Nr 394 przy ulicy Krak.:Przedm.: Wiadomość u Stróża Franciszka.— **FORTEPJAN** o 6 oktavach, również do sprzedania za rs. 80, przy ulicy Sewerynow, gdzie dom Bazar, pod Nr 2779. Wiadomość u Stróża Stanisława.



KARETA mocno zbudowana i świeżo odnowiona, mogąca służyć do podróży w mieście, z fabryki Petersburgskiej, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Krak.:Przedm: pod Nr 390, w bramie po lewej ręce, na 1szem piętrze.— Jest także do sprzedania **FORTEPJAN** mahoniowy, mało używany, z fabryki Wiedeńskiej, o 6ciu oktavach, z przyjemnym głosem, zupełnie odnowiony. Blizszą wiadomość w domu XX. Trynitarzy, przy ulicy Królewskiej Nro 1076, naprzeciw Saskiego placu, w oficynie po prawej ręce, na dole.

Jest do sprzedania **KANAPA**, 6 Krzeseł, 2 Fotele, jesionowe. Wiadomość w handlu Sukiennym W. H. Uruh, pod Nr 460, przy ulicy Senatorskiej.

OXEPTY z żelaznemi obręczami, zdadne do Piwa Bawarskiego lub Okowity; **BILLARD** Palisandrowy, w dobrym stanie; są do sprzedania. **MIERZWA** od Koni Bydła rogatego, do wydzierzawienia rocznie.— Co do pierwszego, blizszą wiadomość w Składzie Porteru i Piwa Bawarskiego w Browarze W. Kurtza przy ulicy Granicznej; co do drugiego i trzeciej, w Browarze Ang: na Solcu N° 2911/12.

WAŻNE OGŁOSZENIE.

Rękodzielnicy **Patek Philippe et Comp.** z *Genewy*, którzy za doskonałość swych wyrobów otrzymali nagrody na wystawach: w *Paryżu*, *Londynie* i *Nowym Jorku*, mają za obowiązek ostrzedz szanowną Publiczność, że te tylko **ZEGARKI** uznają za zrobione w ich pracowni, (reżującej za dobry gatunek), które są opatrzone *świadectwami z ich pieczęcią i własnoręcznym podpisem*.— Wyrobów tych dostać można, po cenie fabrycznej, u znaczących Zegarmistrzów i Jubilerów w Warszawie, gdyż Rękodzielca **Patek Philippe et Comp.**, nie trzyma żadnego sklepu.

Dziś, idąc z ulicy Dzikiej na Długą, zgubiony został **PUGILARES** skórzany, w którym znajdowały się różne Papiery, między którymi: Tak-Cetel; Xiążeczka Legityma: Berka Rozenperel z Opatowa; Wexel przedarty; Rachunek od P. Litkiego; Umowa na dostawę buraków do Cukrowni Częstociej; List do Rozenfelda z Opatowa; Rachunek od P. Epszteina na Świecie Stearynowe, i inne. Laskawy Znalazca raczy zwrócić rzeczony Pugilares do Honegwilla Kupca, handel Korzenny utrzymującego za Żelazną Bramą, za nagrodą Rubli sr. 3.



KOCZ Landarowy na stojących resorach, **KOCZ** zwyczajaj, **KARETA** i **FAETONIK** na leżących resorach, wszystko używane; jest do sprzedania przy ulicy Bielańskiej № 608. Wiadomość przy bramie na lewo u Szwajcara.



KAWIARNIA od lat kilku eksystująca w korzystnym miejscu, wraz z Billardem, który przez Znawców uznany został za najlepszy, lub bez tegoż, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej pod Nr 594, na 1m piętrze, od godziny 11ej z rana, do 2ej po południu.

Skład Fabryczny **OBIC PAPIEROWYCH** i **ROLET** do Okien, **C. W. Moes et Comp.**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu W. Grodzickiego pod Nr 411, zawiadamia, iż mając znaczny zapas **ROLET** do Okien, takowe po cenie stałej sprzedaje, jako to:

ROLETY w różnych deseniach:

na trzy szyby wysokości . . . po Rs. 1.
na cztery » » » » 1½.

ROLETY Lanszafkowe bardzo gustowne:

na trzy szyby wysokości . . . po Rs. 2.
na cztery » » » » 2½.

ROLETY zaś z delikatniejszym wykończeniem, nie ustępujące w niczem zagranicznym, na których obrazy i pejzaże, oraz bukiety gustownie wyrobione, od rs. 6 do 30.

Przyjmuje także wszelkie obstalunki, i takowe na czas podług życzenia wykończa. Kupującym zaś cały tuzin pomienionych Rolet, stosowny rabat odstępuje.— Osoby na prowinieji zamieszkałe, pismiennie korespondować mogą.

PLASZCZ z Szopów wyborowych, pokryty ciemno-zielonym sukmem, złożono do zbycia w Składzie Rozmaitości M. Konopackiego w domu Tow: Dobr: Nr 370.— Tamże są jeszcze do zbycia: Meble, Lustra, Tualety, i t. p.

TERMINATOR do kunsztu Introligatorskiego, dobrej konduity; może znaleźć miejsce u Wilh: Kreusch, przy ulicy Rymskiej, naprzeciwko Banku Nr 471 e.

Żądany jest obszerny **LOKAL** z podwórzem i mieszkaniem, zdalny dla założenia Fabryki Mechanicznej. Kto takowy ma do wynajęcia, albo gotowe zabudowanie, z którego można byłoby na fabrykę przerobić, raczy adres złożyć przy ulicy Elektoalnej pod Nr 764, na dole.



Jest do sprzedania **KON**, maści gniadej, lat około 8 mający, zdalny pod wierzch i do zaprzęgu. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedm., w domu P. Staniszwskiego Nr 405, u Stróża.

KANTOR STRECZEN

GUWERNERÓW i **GUWERNANTEK**,

przy rogu ulicy Kapitulnej i Podwala Nr 498, na 1m piętrze.

Są do umieszczenia, lub dawania lekcji na godziny, z rozmaitem usposobieniem i talentami: Guwernerowie, Guwernantki, Bony, Metrowie, Nauczycielki muzyki i Korrepetytorowie.— *Cieślińska*.

Z Kantoru Zleceń przy ul. Wierzbowej № 473c.

Bez pośrednictwa faktorów, z wolnej ręki do sprzedania: 1) **DOM** drewniany, z zabudowaniami, do tego przyłączone razem dwa Place frontowe, przy ulicy Chmielnej, oznaczone Nr 1543, 1544 i 1545; 2) na wybudowanie Domu frontowego, obszerny plac przy ulicy Marszałkowskiej naprzeciwko ogrodu braci Hozer oznaczony Nr 1599b; 3) Powóz na stojących resorach, mocno zbudowany, do podróży zdalny, za rs. 150; i 4) potrzebna jest Pożyczka Rs. 3,000, na pierwszy Numer hipoteki Domu murewanego w Warszawie, przy jednej z ulic prywacjalnych. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Rsr. 500, kto ma do ulokowania na pewnym i korzystnym zakładzie w Warszawie, z zapewnieniem regularnego procentu, na czas stosownie do umowy; raczy pozostawić adres w powyższym Kantorze.

Pewien młody Człowiek, piszący dobrze i ortograficznie po rosyjsku i polsku, pracujący w jednym z Biur Rządowych, życzy znaleźć w chwilach wolnych od zatrudnień pracę, to jest: odpisywanie za bardzo małe wynagrodzenie. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Dnia 29 z. m. wysiadając w Warszawie, z Wagonu klasy 1ej, zostawiono **XIĄŻKĘ** do Nabożeństwa, wydania Józ: Lubieńskiego; gdyby takowa przez pomyłkę wzięta była, uprasza się o oddanie pod Nr 471, na 1sze piętro, obok Resursy, za nagrodą.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 4.

Dziś rano wysokość wody na *Wisle* stop 5 cali 4.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Druga Żona. Arlekin.*



Nauczyciel **TANCÓW** Salonowych, podaje do Publicznej wiadomości, że przed nadchodzącym karnawałem, wyucza Osoby które się wcale nie uczyły i nigdy nie tańczyły, bez względu na wiek, t. j. do lat 50, z zastosowaniem do każdego wieku osoby, sposobem najkrótszym, bo tylko w 20 kilku lekcjach, 5u tańców najpotrzebniejszych; Osoby chcące korzystać z takowej nauki, za które Nauczyciel zaręcza; mieszka pod Nr 41, przy ulicy Stare-Miasto, drugi dom od rogu ulicy Stojańskiej, na 1szem piętrze; застае go można od godz: 9ej z rana do 8ej wieczór.— *Piotr Słizyński*.

PIWO BAWARSKIE
NA SPOSÓB REGENSBURGSKI
RUFEL PO KOPIEJK 4.

Podpisany Właściciel Bawarii przy ulicy Długiej pod Nr 550, ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż w dniu dzisiejszym nadszedł świeży transport wspomnianego **PIWA** odznaczającego się przyjemnym smakiem, które po użyciu nawet kilku kufelków, nie sprawia bólu głowy; prócz tego dostać można wszelkich Przekąsek, tudzież Potraw tak zimnych jak i gorących, a w każdą Sobotę, świeżych Kielbas i Kiszek.— *R. Stoltz*.

PIWO ANGIELSKIE (ALE),

Świeżej tegorocznej fabrykacji, zacznie się sprzedawać z dniem 1szym Grudnia r. b. O czem **BROWAR ANGIELSKI Wojciecha Sommer**, mając honor zawiadomić PP. Kupców, tak w miejscu jako i na prowincji, uprasza o wczesne nadsyłanie obstalunków, aby takowe był w możności w swym czasie uskatecznić.

Zawiadamiam szanowną Publiczność, że przy otworzeniu mej Bawarii, rozpocznie się sprzedaż **PIWA** Bawarskiego na kufle, z Browaru W. Naimskiego, i tamże dostać można różnych Przekąsek, tak zimnych jako i gorących; pod Nr 1064 przy ulicy Królewskiej, dom zwany Kielca.— *J. Konopka*.